

Wstąpienie w mit (fragmenty)

Tło życiowe poematu Józefa Czechowicza „Hildur Baldur i Czas” przedstawił dokładnie Wacław Gralewski w „Stalowej tęczy”. [...] w maju 1936 roku pisał [Czechowicz] do Stanisława Czernika: „Oskarżono mnie, gdzie należy, o życie niemoralne, orgie itp. popierając oskarżenie cytatami z poematu „Hildur Baldur i Czas”!. Czy to nie cudowny pomysł? Jaka szkoda, że na podstawie wiersza o bohaterstwie łodzi podwodnej nie przedstawiono mnie do krzyża Virtuti Militari”. Uwaga Czechowicza była arcysłuszna: nie można z dzieła sztuki czynić argumentu przeciw człowiekowi. Ale autor poematu mógł się liczyć z taką możliwością, skoro w liście do K. A. Jaworskiego nazywa „Hildura” „poemacikiem z zapachem skandalu”. Skandal istotnie wybuchł, a może to tylko, by użyć słów Gralewskiego, Czechowicz „nie wytrzymał nerwowo i stanowisko redaktora „Płomyczka” i miesięcznika literackiego opuścił”. [...]

Jedno można z całą pewnością stwierdzić: „Hildur Baldur i Czas” był przełomowym utworem w życiu Czechowicza. [...] W sensie artystycznym bowiem poemat ten stanowił kontynuację, a bodaj najlepiej i najpełniej wcielił założenia programu artystycznego mitotwórstwa. [s. 26-27]

Czechowicz w 1930 roku w czasie kilkumiesięcznego pobytu we Francji zachorował na oczy, przechodził w paryskim szpitalu operację (świadectwem - wiersz „keratiti interstitimi”, mający w pierwodruku tytuł: „W szpitalu”), groziła mu utrata wzroku. Stąd też zrodził się pomysł poematu o Norwidzie; był on jednocześnie hołdem wobec tamtego poety i projekcją własnego losu. Po powrocie do Lublina Czechowicz ze względu na chorobę oczu bierze półroczny urlop od zajęć szkolnych i zaczyna pracować w redakcji dziennika „Ziemia Lubelska”, zaś w 1932 roku – w „Kurierze Lubelskim” i „Dzienniku Lubelskim”. [...] jak świadczy wspomnienie Kazimierza Miernowskiego - „Czechowicza znali wszyscy gazeciarze, miał między nimi wielki mir”. [s. 28].

Czechowicz w sposób bezpośredni odwołuje się do mitu o Dedalu i Ikarze, zresztą nie po raz pierwszy w swej twórczości. [...] Poprzednio dokonane utożsamienie Hildura z Ikarem rozszerza się tutaj i ogarnia Baldura, który staje się tu Dedalem. Odbywa się tonie przez porównanie, nie za pośrednictwem analogii, ale następuje całkowita identyfikacja i wymiennność obu par bohaterów. I to jest pierwsze „wstąpienie w mit”, jakie się w tym poemacie dokonuje. Mit o Ikarze przybiera jednak niespodziewany obrót, bo pojawia się sytuacja, która jest jego zaprzeczeniem. Zamiast lotu i spadania występuje motyw schodów: ziemia stromo się piętrzy już wielkie schody wiodą pod chmur dno. Zaraz po tych wersach wprowadza poeta nowy obraz: ptaków spadających i mrących na schodach. Czy to ptaki ofiarne, czy zapowiedź losu właściwych bohaterów poematu? [...] w strofie następnej jest już na nowo starzec oraz dwa lapidarne, a pełne groźnych znaczeń stwierdzenia: kogut zapał kosa się skrzy. Kogut występuje tu jako ptak wieszcz, aluzja, wiążąca ten motyw

z pianem kura, zapowiadającym zaparcie się Piotra, dodaje tej zapowiedzi wielkiej powagi. Brzmi ona groźnie i nieodwołalnie. Kosa będzie narzędziem zapowiedzianego pianem koguta wyroku. Starzec ma tu cechy kilku mitycznych postaci: bóstwa czasu, Charona („za tymi dwoma rok po roku zatapia”), Hadesa i nawet śmierci według wyobrażeń ludowych (kosa). Wszystkie te aluzje dotyczą jednego pola znaczeniowego. [s. 33-34]